

Kat, W bezkształtnej bryle uwięziony

Zawieszony nad płomieniami świec
Piłem swoje łzy
Wino tego dnia smakowało gorzką trupiosiarczą lura
Jak niewiele miałem
Przejęty światłem pojmany przez świat
Przez miłość przez litość przez eter mej bezmocy
Mój byt jak mróz ziąb szlifowana kra
W nim śnieg był mi chlebem luna była słońcem
Jak niewiele miałem
Przejęty światem pojmany przez świat
Słowa jak lód myśli jak lód oczy jak lód
Kości jak lód serce jak lód
Mam
W kształtnej bryle uwięziony tyle lat
Kto mnie wplotł w kwiatostany żądź
Na dzień grobu cierpiącego boga
Jak niewiele miałem
Przejęty światem pojmany przez świat
Czyżże tu pogrzeb
Szeleści wiatr
Czyżże tu pogrzeb puka do drzwi
Życie bez życia
Szeleści wiatr
Życie bez życia puka do drzwi
W ciemnie mszy podziemnych
W całuny mrocznych myśli
Uciekam od nieboskłonów
Mój byt jak mróz ziąb szlifowana kra
W nim śnieg był mi chlebem luna była słońcem
Jak niewiele miałem
Przejęty światem pojmany przez świat
W ciemnie mszy podziemnych
W całuny mrocznych myśli
Uciekam od nieboskłonów